Chcę być głosem mieszkańców w Sejmiku Dolnośląskim

Napisano dnia: 2024-04-02 21:24:22

ROZMOWA Z ADAMEM JAŚNIKOWSKIM - PRZEDSIĘBIORCĄ, KANDYDATEM NA RADNEGO SEJMIKU SAMORZĄDOWEGO WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Nie tak dawno ubiegał się pan o mandat posła na Sejm RP, co nie zakończyło się sukcesem. Teraz zdecydował się pan na zajęcie miejsca w samorządzie województwa. Czym Adam Jaśnikowski uzasadnia swoją decyzję o tym, by stać się głosem mieszkańców w sejmiku Dolnego Śląska?

– To prawda, nie zostałem posłem, ale uważam, że osiągnąłem sukces większy niż się tak naprawdę spodziewałem. To były moje pierwsze wybory i najbardziej cieszę się, że zdobyłem zaufanie wielu ludzi. Na ziemi kłodzkiej mój wynik okazał się czwartym, z czego trzy pierwsze osoby zostały parlamentarzystami – to bardzo wiele. Właśnie ta wiara wielu ludzi zmotywowała mnie do tego, żeby spróbować swoich sił w walce o mandat radnego wojewódzkiego. Dolny Śląsk to mój dom – całe moje życie jestem związany właśnie z tym miejscem i tymi ludźmi, dlatego chcę ich wesprzeć. Okręg, z którego startuję tworzą powiaty: dzierżoniowski, kłodzki, świdnicki, wałbrzyski, ząbkowicki i sam Wałbrzych, a to, moim zdaniem, jeden z najbardziej atrakcyjnych regionów w Polsce. Jako mieszkańcy jesteśmy szczęściarzami, że możemy żyć w tak pięknym miejscu, ale każdy z nas zasługuje na bezpieczeństwo, odpowiednią ochronę zdrowia, innowacyjną edukację i szansę na rozwój zawodowy.

Okręg, o którym rozmawiamy w kontekście wyborów do sejmiku, jak by nie patrzeć, to spory obszar i wiele spraw do rozwiązania. Czy ma Pan co do nich rozeznanie i propozycje na ich załatwienie?

– Oczywiście to spory obszar, który jest zróżnicowany, a mieszkańcy poszczególnych miejscowości mają różne potrzeby. Ja jednak jestem przede wszystkim człowiekiem czynu – na co dzień jestem wśród ludzi i znam ich problemy. Sam jestem też przedsiębiorcą, więc zdaję sobie sprawę z trudności, z którymi muszą się oni borykać, dlatego wraz ze Śnieżnickim Klubem Biznesu wspieramy działalności lokalnych firm. Współpracuję z wieloma samorządowcami i politykami na wyższych szczeblach, m.in. Tomaszem Siemoniakiem, i dużo się od nich nauczyłem. Najważniejsze jest, by zadbać o to, żeby w dotacjach z budżetu Sejmiku Samorządowego Województwa Dolnośląskiego nasz region został uwzględniony w jak największej liczbie projektów, a wtedy będziemy mogli w pełni zadbać o jego rozwój. Właśnie dlatego tak ważne jest, by reprezentowała nas osoba, która zna te miejsca i ma świadomość tego, na czym należy się skupić w pracy na rzecz tej części kraju i jej mieszkańców.

Jakim tematom będzie pan chciał poświęcić najwięcej uwagi i z czego ten wybór wynika?

– Budżet Dolnego Śląska na ten rok wynosi około 3 mld zł, do których należy dodać środki unijne – to duża kwota, więc należy ją rozsądnie wykorzystać. Jak już wspominałem jestem przedsiębiorcą, dlatego na pewno chcę skupić się na rozwoju przedsiębiorczości naszego społeczeństwa.

Współpracuję też z wieloma firmami z zakresu turystyki, więc zdaję sobie sprawę z tego, jak ważny jest rozwój naszego regionu właśnie pod kątem ruchu turystycznego, który w znacznej mierze zasila budżet tutejszych mieszkańców. Żeby jednak turystyka mogła się rozwijać, musimy zadbać o remont dróg, który poprawi dostępność różnych atrakcyjnych miejsc. Chciałbym przypilnować na przykład rewitalizacji linii kolejowej do Stronia Śląskiego, która może ożywić tą część ziemi kłodzkiej.

No właśnie. W odniesieniu do powiatów kłodzkiego i ząbkowickiego, po których zdecydowanie więcej pan się porusza, co szczególnie leży panu na sercu?

*– To przepiękny region, który jest wręcz stworzony do wypoczynku, wycieczek pieszych i rowerowych, a także dbania o zdrowie. Mamy wiele uzdrowisk, które przyciągają kuracjuszy, dlatego powinniśmy zadbać o sanatoria i obiekty przyrodoleczn*icze, ponieważ część z nich wymaga modernizacji, a przecież to one w znacznej mierze wpływają na ruch turystyczny. Jeśli podniesiemy standard tych ośrodków, to tym samym wzrośnie liczba osób odwiedzających nasz region. Przede wszystkim jednak martwi mnie to, że coraz mniej młodych ludzi decyduje się zamieszkać w tej części Polski – wybierają większe miasta, które stwarzają większe możliwości. Musimy więc skupić się na tym, by stworzyć odpowiednie warunki pracy, płacy i mieszkania, aby były one konkurencyjne. Sam studia ukończyłem we Wrocławiu, ale nie wyobrażałem sobie, by nie wrócić tutaj, ponieważ jest to wyjątkowo urokliwe miejsce i przede wszystkim to tu czuję się jak w domu. Jestem przekonany, że potencjał tej części Dolnego Śląska jest o wiele większy i należy wyjść mu naprzeciw.*

Czy nie ma pan obawy, że bycie radnym wojewódzkim w jakimś stopniu wyhamuje pańską aktywność w Śnieżnickim Klubie Biznesu, któremu lideruje?

– Nie ma takiej obawy. Stworzyliśmy tę probiznesową organizację, by wspierać lokalnych przedsiębiorców i nie przestaniemy tego robić. Zintegrowaliśmy już znaczną część firm, zaczęliśmy mówić wspólnym głosem o problemach i pomysłach na ich rozwiązanie i przede wszystkim mamy wspólne cele. Będę dalej aktywnie wspierał Śnieżnicki Klub Biznesu i wszystkich przedsiębiorców, bo jestem jednym z nich.

Dlaczego wyborcy z okręgu wałbrzyskiego powinni wskazać na liście wyborczej, spośród wielu kandydatów, akurat Adama Jaśnikowskiego?

– Ludzie zaufali mi w październiku i mam nadzieję, że zaufają ponownie. Będę odwiedzał wszystkie miejscowości, rozmawiał z mieszkańcami – zresztą już to robię i mam nadzieję, że nie będą mieć mnie dość! Proszę o głos na mnie i wiarę, a obiecuję, że was nie zawiodę. Będę walczył o podnoszenie bezpieczeństwa, w tym zdrowotnego i pożarowo-technicznego, rozwój sportu, kultury i turystyki. Pamiętajcie, że razem możeMY więcej, a ja będę waszym głosem i zadbam o wasze sprawy.

Dziękuję za rozmowę.